

nej ateizacji. Był to jednocześnie ostatni etap kształtowania najbardziej dogodnego dla władz modelu polityki wyznaniowej.

Część czwarta opracowania – co ważne dla wielu rodaków – dotyczy sytuacji katolików Polaków w Litewskiej SRR. Temat ten dotychczas jest mało zbadany. Niemniej, Autorka przedstawiła stosunek władz republiki do społeczności polskiej oraz przeanalizowała wybrane zagadnienia dotyczące bezpośrednio Polaków w Kościele katolickim, tzn. likwidacji Wileńskiego Seminarium Duchownego, wydalenie poza granice ZSRR metropolity wileńskiego arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, stan duszpasterstwa polskiego. Poruszone zagadnienia – co podkreśla sama Autorka – nie wyczerpują wielowątkowej i obszernej tematyki powojennej historii Polaków na Litwie, są tylko próbą zasygnalizowania ważności badań w tej dziedzinie.

Po lekturze książki nasuwa się nieodparcie pewna refleksja, która jawi się jako swoiste ostrzeżenie przed próbą zbawienia człowieka w imię nieludzkich idei. Idei, których jedynym depozytariuszem przez dziesięciolecia była Komunistyczna Partia. I tak, powoli, krok za krokiem, wielu badaczy, wykorzystując właściwy danej dziedzinie wiedzy warsztat naukowy demaskuje znową milczenia o raju bez Boga, „ujawniając kulisy” wielkiej polityki wobec „inaczej wierzących”.

Ks. Marek T. Zahajkiewicz: [Recenzja] Józef Wołczański ks., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. 1918-1939*, Kraków 2002, ss. 674 + 76 nieliczbowanych.

Wśród ośrodków naukowych w granicach dawnej Polski kilka osiągnęło dobrą renomę. Zapewne można do nich zaliczyć Lwów. Jeszcze w czasach przedrozbiorowych rozwijały się tutaj nauki humanistyczne, a od XIX w. dołączyły do nich inne dyscypliny. Jedną z dyscyplin naukowych, od dawna tutaj uprawianych, była teologia. W czasach bowiem istnienia I Rzeczypospolitej funkcjonowała we Lwowie Akademia założona przez króla Jana Kazimierza i w jej ramach znajdowała się teologia. Okres rozbiorów przyniósł chwilowo pewne załamanie ośrodka lwowskiego, ale już wkrótce teologia znalazła się w reaktywowanej wyższej uczelni. O znacznym rozwoju tego wydziału można mówić od połowy XIX w. Wreszcie okres międzywojenny, chociaż krótki czasowo, był bardzo owocny dla środowiska naukowego Lwowa, a w tym i dla teologii. Pomimo tego Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza nie znalazł należytego odbicia w dotychczasowej historiografii. Ukazało się szereg mniejszych, czy większych opracowań przede wszystkim poświęconych poszczególnym pracownikom naukowym. Chociaż były również próby zmierzające ku całościowemu podsumowaniu osiągnięć i znaczenia tego wydziału głównie w okresie międzywojennym (np. bp W. Urban). Zagadnienie to było jeszcze poszerzane chociaż zbyt ogólnie w opracowaniach dotyczących całej Uczelni Lwowskiej. Ponadto można sięgnąć do opracowań ukraińskojęzycznych, ale nie znajdziemy w nich nowych wiado-

mości. Po II wojnie światowej w niektórych kościelnych ośrodkach naukowych Polski powstały prace dyplomowe poświęcone Wydziałowi Teologicznemu UJK, a głównie teologom okresu międzywojennego. Jednak te prace pozostają w formie maszynopisu. Do osób zainteresowanych tematyką kresową, a głównie ośrodkiem lwowskim, należy ks. dr hab. Józef Wolczański. Jego dotychczasowe opracowania są świadectwem dobrej znajomości źródeł, jak również osobistego zaangażowania w podjętą tematykę. Ta pasja badawcza zaowocowała ostatnio bardzo dobrą pozycją poświęconą lwowskiemu ośrodkowi teologicznemu w okresie międzywojennym. Została ona zatytułowana: *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. 1918-1939*, (Kraków 2002). Jest to pierwsze i tak obszerne ujęcie podjętego tematu. Rozprawa została zaopatrzona w wykaz skrótów, bibliografię, różne zestawy, indeksy. Ponadto dołączono do niej ciekawie dobrane zdjęcia (w sumie 103). W tym miejscu rodzi się mała uwaga. Same zdjęcia są dobrą ilustracją poruszanych zagadnień, ich dokumentacją, a nawet niejednokrotnie można je traktować jako pewnego rodzaju źródła. Na skutek tego warto ponumerować strony ze zdjęciami, ponieważ to ułatwiłoby cytowanie tej pozycji w innych opracowaniach w toku omawiania poszczególnych zagadnień. Przy tak sporej ilości zdjęć za mało jest ponumerować je tylko. Warto nadmienić, że omawiana rozprawa została zaopatrzona w szereg tabel (69) dobrze ilustrujących poruszany temat. Jednak to co przekonuje do sumienności autora, to oparcie całości na rozległej bazie źródeł i opracowań. Dowodem tego jest umieszczony zestaw bibliografii na ss.589-637, jak również liczne przypisy dokumentujące wywody autora. Ks. J. Wolczański dotarł do szeregu archiwów w Polsce i poza jej granicami. Ponadto przejrzał materiały rękopiśmienne przechowywane w szeregu bibliotekach (KUL, Litewska Akademia Nauk, Instytut Liturgiczny PAT, PAU, PAN oddział w Krakowie, Ossolineum). Nie pominięto relacji ustnych. Wreszcie w tym zestawie znalazły się bardzo liczne źródła drukowane (s. 617-627). Chociaż wydaje się, że można było jeszcze sięgnąć do tego rodzaju źródeł jak akta personalne dawnych pracowników Wydziału Teologicznego we Lwowie, którzy po roku 1945 znaleźli się w instytucjach naukowych w granicach już obecnej Polski. Osoby te starając się o awanse naukowe, pisząc swoje życiorysy itp. nawiązywały czasami do swoich studiów i wcześniejszej pracy naukowej we Lwowie. Np. z życiorysu bpa M. Rechowicza dowiadujemy się o nawiązaniu przez niego kontaktu, a nawet o uczęszczaniu na UJK na zajęcia znanych historyków na innych wydziałach. Czasami są to krótkie, ale ciekawe uwagi o swoich mistrzach. Może to wniosłoby coś nowego do funkcjonowania wydziału i uprawianej tam teologii. Jednak powyższą uwagę o tego rodzaju nowych źródłach traktujemy jako drugorzędną sugestię. Natomiast można by się zastanowić nad posłużeniem się językiem ukraińskim przy wykazie źródeł z archiwów lwowskich (s. 589 nn). Nazwa aktualnego archiwum została podana po ukraińsku – i to jest prawidłowo. Później autor umieszcza nazwę zespołu po polsku, a poszczególne dokumenty po ukraińsku. Np. s. 591 – Zespół: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Wydział Teologiczny f. 26. op. 8, nr 233 – Protokoły zasedanij

soveta professorov, resporjaženija Ministerstva Veropisovedanij i Proveszczenija itp. Natomiast w przypisach źródła te są podane po polsku. Ponadto należy pamiętać, że język polski był językiem oficjalnym na uczelni lwowskiej i wszystkie dokumenty pisano w tym języku. Na skutek tego może więc rodzić się wątpliwość odnośnie do posłużenia się językiem ukraińskim przy wykazie źródeł.

Przeglądając dalej zestaw bibliografii zatrzymujemy się nad opracowaniem i dochodzimy do wniosku, że wszystkie najważniejsze pozycje drukowane są znane autorowi rozprawy. Dotarł on również do pozycji pozostających w maszynopisie. Wydaje się, że to ostatnie można było nie zestawiać w oddzielnym wykazie. Trzeba było je umieścić wśród opracowań drukowanych, a jedynie po zapisie jednostki (po miejscu i dacie napisania) zaznaczyć w nawiasie, że jest to maszynopis i gdzie jest on przechowywany (np. mps Biblioteka KUL). Taki sposób zapisu przewidują normy zapisu bibliografii. Jednak odnośnie do źródeł i opracowań podjętego tematu przez autora podkreślamy jeszcze raz dobrze i pracowicie przeprowadzoną kwerendę. Pamiętać należy, że tak przejrzana przez ks. Wołczańskiego bogata baza źródłowa zasadniczo jeszcze nigdy do tej pory nie była wykorzystana w takim stopniu. Natomiast zwrócenie uwagi na liczne opracowania dopomogło autorowi zapoznać się z szeregiem zagadnień i opinii na temat lwowskiego środowiska teologicznego. Dzięki temu autor mógł wyrobić sobie własne zdanie na minioną rzeczywistość.

Zaraz na początku rozprawy, we *Wstępie*, ks. Wołczański trafnie umieścił fragment projektu regulaminu Wydziału Teologicznego we Lwowie, który był przygotowywany w 1920 r. Są to słowa ważne i oddające sens istnienia tego wydziału we Lwowie. Przewija się w nich myśl służby Kościołowi i Ojczyźnie, jak również uświadomienie sobie istnienia tego wydziału na Kresach, na pograniczu chrześcijaństwa Zachodu i Wschodu. Ponadto podkreślono w nich konieczność liczenia się z rozwojem nauki w celu sprostania szczytnym zadaniom. Umieszczenie więc na wstępie tych myśli sugeruje czytelnikowi, że opracowanie dziejów tej placówki naukowej, śledzenie jej osiągnięć to będzie danie sobie odpowiedzi na pytanie – jak zrealizowano zamierzenia nurtujące teologów lwowskich wkraczających w nową rzeczywistość lat międzywojennych.

Opracowanie zostało podzielone na sześć rozdziałów. Pozwalają one jasno i logicznie prezentować zagadnienia związane z podjętym przez autora tematem. Ks. Wołczański na wstępie nawiązał do teologii wykładanej we Lwowie w okresie przedrozbiorowym i do dziejów wydziału teologicznego w czasach rozbiorowych. Poczynając od roz. I zapoznajemy się dokładnie z Wydziałem Teologicznym UJK w okresie międzywojennym. Skupiamy się nad organizacją studiów, poznajemy kadrę nauczającą i zdobywanymi przez nich stopniami i tytułami naukowymi, aż wreszcie uwagę naszą przykuwa zagadnienie znaczenia tego wydziału w skali ogólnopolskiej. Autor w opisanych przez siebie zagadnieniach jest drobiazgowy, a czasami aż „za dokładny”. Naturalnie to wszystko jest dobrze oparte na źródłach. Ks. Wołczański zapewne musiał włożyć sporo wysiłku przy nagromadzeniu tych wiadomości i w przekazie ich czytelnikowi. Należy docenić i pochwalić

autora za pracowitość i sumienność. Jednak z drugiej strony można zastanowić się, czy w pewnych wypadkach nie można było posłużyć się syntetycznym ujęciem. Nie wszystkie bowiem zagadnienia wymagają tak drobiazgowych opisów. Np. czy było rzeczą konieczną tak szczegółowo informować na s. 288-298 o kłopotach zdrowotnych ks. Bielawskiego o ciągłych jego urlopowach, zastępstwach, trudnościach związanych z jego zatrudnieniem itd. Czytelnik otrzymał więc sporo szczegółów związanych z funkcjonowaniem samego wydziału i na skutek tego można się zastanowić nad celowością większego wyeksponowania raczej osiągnięć naukowych pracowników. I tak np. w rozdziale II, zatytułowanym *Zespół nauczający i pracownicy*, omówiono szczegółowo szereg spraw związanych z profesorami, a nawet na s. 134-152 omówiono ich postawy ideowo – polityczne. Zatrzymano się nad ich stosunkiem do Ukraińców, Żydów. Można było w tym miejscu spojrzeć całościowo na dorobek naukowy całego wydziału i ułokować to zagadnienie w powiązaniu z sytuacją ogólnoteologiczną. Autor wspomina o dorobku naukowym poszczególnych profesorów np. w rozdziale III, ale obszerniej potraktowano to odnośnie do pewnych osób (jak np. ks. Wais, ks. Umiński). Jednak w całości bardziej omówiono dydaktykę, aniżeli działalność naukową. Albo np. mówiąc o kadrze naukowej można było raczej wspomnieć o ich studiach, o ich mistrzach, o ich powiązaniach z wybitnymi naukowcami. Może należało również zebrać w jeden „blok” (w jedną całość) zagadnienia uprawianej nauki na Wydziale Teologicznym UJK. Obecnie autor wraca do tych zagadnień w rozdziałach II, III i w innych miejscach. Na skutek tego są czasami małe powtórki, albo to powracanie do tych samych zagadnień może rodzić wrażenie powtórek. Np. w roz. III powrócono do pewnych zagadnień już poruszonych w rozdziale II. Uczyniono tak omawiając działalność naukową tych samych profesorów w różnych miejscach. Czasami powtórzono w dwóch różnych rozdziałach wiadomości o funkcjonowaniu tych samych katedr. Można też znaleźć powtórki nawet w tym samym rozdziale. Np. w rozdziale III (s. 228 i 433) znajdujemy raz tabelę uwzględniającą tematy wykładów historii porównawczej, a w drugim wypadku opisane powtórzenie tych tematów. Wszystko to dotyczy tego samego profesora (ks. Sz. Szydelski) omawianego dwa razy w tym samym rozdziale. Również powtórki można spotkać w roz. VI § 3 (Bilans dokonań Wydziału Teologicznego UJK). Podano te same wiadomości z którymi czytelnik zapoznał się już w roz. III. Nawet czasami są podobne cytaty z historiografii – por. s. 358 i 560 gdzie mówiąc o ks. Długoszu zacytowano o nim te same słowa bpa M. Rechowicza.

Powyżej zastanawialiśmy się nad sprawą większego może poświęcenia czasu działalności naukowej całego wydziału. Nie jest to zarzut, lecz jedynie refleksja uważnego czytelnika ciekawej rozprawy jaką nam dostarczył ks. J. Wołczański. W roz. I recenzowanej pozycji jest mowa o bibliotece, dowiadujemy się o pracy zatrudnionych tam osób itd. Do sprawy księgozbiorów przy poszczególnych katedrach powrócono jeszcze w kolejnych partiach książki. Jednak szkoda, że głębiej nie przeanalizowano zawartości tych księgozbiorów. Takie rozwiązanie mogłoby rzucić światło na zagadnienie wdrażania studentów w naukę teologiczną i w pew-

nym sensie świadczyłoby o uprawianej tam nauce. Na zakończenie rozprawy ks. Wolczański umieścił m.in. takie zdanie (s. 579): „Autor żywi nadzieję, iż rozprawa ta być może zapoczątkuje dalsze badania nad naukowym środowiskiem Lwowa sprzed 1939 roku. Na opracowanie oczekuje szereg zagadnień, choćby problem wkładu lwowskich teologów w rozwój polskich nauk teologicznych dwudziestego stulecia”. Rzeczywiście jest to ważny problem wymagający nowych badań. Chociaż z drugiej strony znajdujemy jego przynajmniej ogólne rozwiązanie, a raczej częściowe naszkicowanie w roz. VI. Nie można było pominąć tego tak ważnego zagadnienia; tego wkładu w teologię polską okresu międzywojennego. Chociaż nie porusza dokładnie wkładu w teologię jako naukę, ale przynajmniej w organizowanie życia naukowego. We Lwowie zainicjowano i zorganizowano Polskie Towarzystwo Teologiczne, czasopismo teologiczne ogólnopolskie, zjazdy naukowe itd. W okresie międzywojennym teologowie lwowscy czynnie włączyli się z referatami w sympozja naukowe o zasięgu krajowym i międzynarodowym, w towarzystwa naukowe itd. O prężności lwowskiego ośrodka teologicznego świadczył fakt zasilania profesorami inne ośrodki polskie jeszcze przed wybuchem wojny. Tutaj szereg osób uzyskało habilitację.

Wspaniale rozwijający się Wydział Teologiczny we Lwowie został oficjalnie rozwiązany przez okupanta sowieckiego 30 października 1939 roku. Pojawił się on jeszcze w strukturach Tajnego Uniwersytetu we Lwowie w latach 1941-1944. Jednak obsada personalna w tym ostatnim okresie została znacznie uszczuplona. Część personelu chcąc uniknąć prześladowań ze strony najeźdźcy opuściła Lwów już pod koniec 1939 roku.

Mając na uwadze recenzowaną rozprawę można mieć jeszcze jedną sugestię, chociaż to już wykracza poza jej ramy czasowe wyznaczone przez tytuł. Dotyczy to wkładu naukowców (teologów) ze Lwowa w rodzące się życie teologiczne Polski po zakończeniu II wojny światowej. Mianowicie można było dodać jeden paragraf w roz. VI, albo poświęcić temu całe zakończenie. Wprawdzie ks. J. Wolczański wspomina losy powojenne omawianych uczonych, ale jakoś mało to wyeksponowano. A przecież wkład tych ludzi w teologię i w organizowanie życia naukowego w Polsce w nowej rzeczywistości był znaczny i zarazem świadczył dobrze o ośrodku z którego pochodzili i któremu została poświęcona recenzowana pozycja. Weźmy dla przykładu Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wielkie zasługi dla tej uczelni poniósł jej profesor i wieloletni rektor, wywodzący się ze Lwowa, bp M. Rechowicz. Powstanie szeregu specjalizacji na Wydziale Teologii KUL, a w tym Instytutu Historii Kościoła, i wyspecjalizowanie studiów na filozofii tejże uczelni to przecież jego inicjatywa. On pisał i powracał często do koncepcji nowożytnego uniwersytetu. On w KUL rozpoczął badania nad dziejami polskiej teologii i nad średniowieczem kościelnym. Nie zapominajmy o działalności w Lublinie wieloletnich dziekanów („lwowiaków”) teologii: ks. B. Radomski, ks. W. Poplatek, ks. E. Kopec. Dodajmy do tego dziekana wydziału prawa bpa J. Nowickiego. W Lublinie i w innych ośrodkach powojennej Polski działał ks. H. Feicht. Zobaczmy środowisko krakowskie, wrocławskie, czy warszawskie,

a dostrzeżemy tam m.in. takie nazwiska jak: bp W. Urban, ks. Z. Obertyński, ks. M. Wyszyński, ks. A. Klawek, ks. P. Stach, ks. Sz. Szydelski, ks. F. Jank, ks. A. Mytkowicz, ks. J. Umiński, ks. W. Smereka. Takie więc naszkicowanie działalności „lwowiaków” w nowej rzeczywistości Polski jeszcze bardziej podkreśliłoby znaczenie i rolę dawnego Wydziału Teologicznego UJK.

Muszę przyznać, że lektura dzieła ks. J. Wołczańskiego, chociaż obszerna, przynosi wiele ciekawych rzeczy i zapoznaje dobrze z prężnym ośrodkiem lwowskim okresu międzywojennego. Być może piszący tę recenzję tęskni za swoimi „korzeniami” wyrwanymi z Ziemi Lwowskiej i za swoim mistrzem, a później współpracownikami z lubelskiej uczelni (a wywodzili się oni ze Lwowa jak np. bp M. Rechowicz). Jedno należy koniecznie przyznać – praca ks. dr. hab. J. Wołczańskiego jest znacznym wkładem w historiografię polską. Zawiera sporo szczegółów nieznanymi do tej pory, lub czasami zapomnianymi. Nie należy się dziwić, że w tak nagromadzonym materiale czasami wkrada się drobna niedokładność i drobne potknięcie. Np.

1. s. 276 przyp. 402 – „Żukowski Stanisław (1881-1939)”. Później umieszczono jego życiorys i na końcu: „zm. 30. VIII. 1935 r.” W tym samym przypisie są więc dwie różne daty śmierci – 1939 i 1935.

2. s. 271 – Czytamy tutaj, że prezydent I. Mościcki 26 VIII 1935 roku mianował ks. Szurka profesorem nadzwyczajnym katedry teologii pastoralnej. W następnym zaś zdaniu dowiadujemy się, że (...) „do wybuchu II wojny światowej Rada Wydziału Teologicznego nie podjęła żadnych uchwał z myślą o przyznaniu mu przez Ministerstwo WR i OP stopnia profesora nadzwyczajnego”. Czy nie jest to pomyłka? Przecież od 1935 roku ks. Szurek był już profesorem nadzwyczajnym!

3. s. 557 przypis 160 – daty życia ks. J. Umińskiego (1888-1854). Zapewne autor miał na myśli zm. 1954.

4. niedokładny zapis pozycji w wykazie bibliografii s. 636:

- M. Zahajkiewicz – są strony artykułu s. 212 – 213, a powinno być s. 211-224 i bibliografia zebrana przez M. Zahajkiewicza s. 225-235.
- Z. Zieliński – są strony artykułu s. 13-15, a powinno być s. 5-52.

Przytoczone przykładowo ostatnio cztery potknięcia są rzeczywiście bardzo drobną uwagą, którą można było pominąć w recenzji. Jednak chciałem dać autorowi do zrozumienia, że dokładnie i z zainteresowaniem przeczytałem jego rozprawę, która jest bardzo pouczającą lekturą. Należy mieć nadzieję, że doczekamy się jeszcze pozycji analizującej głębiej teologię jako naukę wykładaną i uprawianą we Lwowie okresu międzywojennego.